

Grzegorz Haber

Instytucja prezydenta – III a IV RP

w: Hartliński Maciej, Hołub Adam, Tybuchowska-Hartlińska Karolina (red.), *IV Rzeczpospolita?*, Olsztyn 2007, s. 69-72.

ISBN: 978-83-89559-2-3

Prezydent w opinii zwykłych ludzi uosabia majestat władzy. Nie jest to władza despotyczna, którą sprawuje się z pominięciem prawa i opinii obywateli, ale właśnie za przyzwoleniem narodu, wyrażonym w wolnych wyborach. Dlaczego jest to takie ważne? Otóż prezydent jest pierwszoplanowym przedstawicielem państwa. Gdy pytamy o najważniejszą osobistość w kraju większość ludzi z całą pewnością wskaże nam prezydenta.

Tuż po ogłoszeniu pierwszych, nieoficjalnych wyników „Prezydent IV Rzeczypospolitej”¹ Lech Kaczyński wygłosił znamienne słowa: „Panie prezesie, melduję wykonanie zadania”². Czy to właśnie wtedy zaczęła się nowa era w dziejach Polski? Czy może trzeba poczekać do przyjęcia nowej konstytucji, którą Prawo i Sprawiedliwość już przygotowało?³ Wiadomo już, że będzie to bardzo trudne ze względu na obecną sytuację w parlamencie, która nie daje PiS niezbędnej większości do zmiany konstytucji. Nie oznacza to wcale, że nie warto zajmować się zagadnieniami „odnowy państwa” zaproponowanej przez braci Kaczyńskich⁴.

Historia pokazuje, iż głowa państwa cieszy się niesłychanym autorytetem i symbolizuje obywatelom państwo. Dlatego też nie powinien być uwikłany w żadne wewnętrzne spory czy waśnie, ponieważ jego rola polega w głównej mierze na stabilizacji i jednoczeniu narodu⁵.

Pozycję ustrojową prezydenta określa artykuł 10 konstytucji RP, który ustanawia trójpodział władzy w państwie i stanowi, że władzę wykonawczą sprawują „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów”. Kompetencje prezydenta są raczej skromne, ale taki właśnie przyświecał cel twórcom ustawy zasadniczej. Głowa państwa została postawiona w roli stabilizatora i przysłowiowego „strażaka”⁶.

¹ Tym sloganem posługiwał się Lech Aleksander Kaczyński w kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi 2005. Było to m.in. hasło widoczne na banerach reklamowych ustawionych w całym kraju.

² Poruszono np. M. Dzierżanowski, *Naczelnik IV Rzeczypospolitej*, w: <http://www.wprost.pl/ar/?O=82798> czy A. Kublik, *IV RP Kaczyńskich*, „Gazeta Wyborcza”, nr 248/2005, s. 1.

³ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt Prawa i Sprawiedliwości*, w: http://www.pis.org.pl/dokumenty/projekt_konstytucji.pdf.

⁴ Zobacz m.in. *IV Rzeczpospolita – Dwanaście tez konstytucyjnych* w: <http://www.pis.org.pl/dokumenty/12tez.pdf>.

⁵ W nawiązaniu do tez przedstawionych przez m.in. P. Pacewicz, *Panie Prezydencie Kaczyński i co teraz?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 248/2005, s. 27 czy też J. Kurski, *Prezydent i kanclerz*, „Gazeta Wyborcza”, nr 248/2005, s. 26.

⁶ B. Dziemidok-Olszewska, *Instytucja prezydenta w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2003, s. 87.

Wtedy, gdy coś działa źle i wpływa negatywnie na sytuację w kraju, prezydent może i powinien skorzystać ze swoich uprawnień.

Natomiast w projekcie Prawa i Sprawiedliwości prezydent został niejako „wywyższony”⁷. Nie jest już wpisany w podstawowy trójpodział władz, lecz stanowi jakby odrębny podmiot w stosunkach między organami. Świadczyć ma to o jego ponadprzeciętnej pozycji. W moim przekonaniu nie jest to najlepszy wybór. Dokonując takiej interpretacji autorzy tego projektu jednoznacznie umniejszyli rolę innych organów, a to w przypadku np. władzy sądowniczej wydaje się nie być najlepszym rozwiązaniem.

Diagnoza rzeczywistości postawiona przez polityków PiS jest druzgocąca dla obecnej ustawy zasadniczej i pozycji ustrojowej prezydenta, ponieważ „wszystkie istotne wady ustrojowe III RP mają swoje konstytucyjne zakotwiczenie. Konstytucja jest wynikiem melanzu płytkiego liberalizmu [...] i socjalizmu [...]. Kompromis, wynikiem którego jest obecna konstytucja przyniósł także osłabienie władzy wykonawczej. Podział kompetencji między prezydenta i premiera zachęca do jałowych konfliktów”⁸. Główną wadą, według krytyków konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku, jest nadmierne ograniczenie władzy głowy państwa. Obecnie prezydent posiada prawo desygnowania premiera, ale parlament musi tę kandydaturę zatwierdzić poprzez udzielenie wotum zaufania. Jest zwierzchnikiem sił zbrojnych, ale w czasie pokoju „sprawuje zwierzchnictwo za pośrednictwem Ministra Obrony Narodowej”⁹. Ciekawa sytuacja występuje w polityce zagranicznej. Otóż prezydent jest „najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej”¹⁰. To on na arenie międzynarodowej reprezentuje nasz kraj, ale w konstytucji założono, że powinien „współdziałać z Prezesem Rady Ministrów i właściwym ministrem”¹¹.

Partia braci Kaczyńskich chce wyraźnie ograniczyć rolę rządu na rzecz prezydenta. Przede wszystkim zwiększeniu ulega rola głowy państwa przy desygnowaniu premiera i poszczególnych ministrów. Prezydent może odmówić powołania premiera lub ministra, gdy „istnieje uzasadnione podejrzenie, że nie będzie przestrzegał prawa albo jeżeli przeciwko powołaniu przemawiają ważne względy bezpieczeństwa państwa”¹². W praktyce może to dać prezydentowi „wolną rękę” w sprawie podjęcia decyzji czy powierzyć danemu politykowi misję formowania rządu czy też nie.

⁷ *Konstytucja RP. Projekt Prawa i Sprawiedliwości*, Art. 6 pkt. 3: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest najwyższym przedstawicielem Państwa Polskiego w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych oraz gwarantem ciągłości władzy państwowej.

⁸ M. K. Ujazdowski, *Konstytucja, nie rewolucja*, „Gazeta Wyborcza”, nr 95/2005, s. 24.

⁹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Art. 134.

¹⁰ Tamże, Art. 126.

¹¹ Tamże, Art. 133.

¹² *Konstytucja RP. Projekt Prawa i Sprawiedliwości*, Art. 108.

Kolejnym przykładem zależności może być „wystąpienie sprawy o szczególnym znaczeniu”. W takim przypadku prezydent może zwołać posiedzenie Rady Ministrów i stanąć na jej czele, ale bez prawa głosu.

Poszerzono także wydatnie uprawnienia prezydenta w relacjach z władzą ustawodawczą. Głowa państwa zyskała prawo rozwiązania parlamentu w sytuacji, gdy Sejm czterokrotnie w danej kadencji uchwali wotum nieufności w stosunku do rządu, a także w trakcie sześciu miesięcy od daty zaprzysiężenia nowego prezydenta, gdy wybory do Sejmu odbyły się przynajmniej rok wcześniej¹³. Są to istotne zagadnienia, ponieważ mają uniknąć sytuacji, w której prezydent funkcjonowałby z niechętnym mu parlamentem.

Największe kontrowersje budzi zapisana w projekcie konstytucji PiS możliwość wydawania rozporządzeń z mocą ustawy przez prezydenta¹⁴. W sytuacji gdy w parlamencie mamy przypadki „psucia” prawa poprzez poprawianie danych ustaw można by się zastanowić nad takim rozwiązaniem¹⁵, ale spowodowałoby to w pewnym stopniu sprowadzenie parlamentu do rangi „maszynki do głosowania”. Prawdopodobnie wtedy większość ustaw przechodziłaby tym trybem, który byłby bardzo wygodny dla władzy wykonawczej. Widoczne są tutaj odwołania do społecznej legitymizacji głowy państwa. W sytuacji, gdy obywatele w powszechnym głosowaniu powołają na ten urząd swojego przedstawiciela to właśnie on ma mocniejszy mandat do sprawowania swojej funkcji. Jest to oczywiste spostrzeżenie, ale w moim mniemaniu wcale nie oznacza, że w sytuacji bardzo małej liczby obywateli uczestniczących w wyborach, poszerzać katalog uprawnień jednoosobowego urzędu.

Po ponad ośmiu latach obowiązywania obecnej konstytucji niektórzy politycy domagają się jej radykalnej zmiany. Trzeba jednakże odpowiedzieć sobie na kluczowe pytanie – czy wzmocnienie władzy prezydenta jest potrzebne? W mojej opinii potrzebna jest zmiana konstytucji, ale polegająca raczej na kosmetycznych korektach aniżeli całkowitym przekształceniu modelu państwa.

System, który obecnie mamy w Polsce, sprawdza się w działaniu. Należy go po prostu udoskonalić. Prezydent stojący na straży porządku i bezpieczeństwa uosabia majestat państwa i nie powinien być kojarzony z bieżącą polityką. Powinien stać ponad nią i czuwać, by Rzeczpospolita zmierzała w dobrym kierunku, ale nie powinien „mieszać się” w jakiegokolwiek spory i ważne polityczne.

¹³ Tamże, Art. 77.

¹⁴ Tamże, Art. 50.

¹⁵ R. Dymek, M. Świącicki, *Czy Polska potrzebuje nowej konstytucji...*

Niepokojące są sygnały, które płyną na samym początku kadencji z Pałacu Prezydenckiego. W orędziu wygłoszonym zaraz po zaprzysiężeniu Lech Kaczyński zasygnalizował najważniejsze problemy państwa, wśród których wymienił także niedoskonałość obecnej konstytucji¹⁶.

W tym orędziu niestety nie pojawiły się słowa, na które bardzo wielu Polaków liczyło. W kampanii wyborczej padło wiele gorzkich słów, a także zastosowano kilka co najmniej etycznie wątpliwych działań, które sprawiły, że Polska podzieliła się na dwie części. Piotr Pacewicz nazywa je „Polską T i Polską K”¹⁷. Lech Kaczyński powinien spróbować przynajmniej wykonać gest służący pojednaniu zwaśnionych stron. Niestety czegoś takiego nie było i doprawdy trudno jest zrozumieć dlaczego.

Lech Kaczyński dopiero zaczyna swoje urzędowanie. Przed nim jeszcze długie lata przewodzenia Rzeczpospolitą i dobrze by było, gdyby wzbogacił styl prezydentury o większe zaangażowanie wewnątrz kraju. Nie w sposób bezpośredni opowiadając się za konkretną partią czy programem, ale stając się „prezydentem wszystkich Polaków”. Czy mu się to uda? Czas pokaże, ale należy mieć nadzieję, że dla Polski nie będzie to okres stracony.

Bibliografia:

- IV Rzeczpospolita – Dwanaście tez konstytucyjnych*, w: <http://www.pis.org.pl/dokumenty/12tez.pdf>
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt Prawa i Sprawiedliwości*, w: http://www.pis.org.pl/dokumenty/projekt_konstytucji.pdf
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku.*
- Dymek R., Świącicki M., *Czy Polska potrzebuje nowej konstytucji*, „Gazeta Wyborcza”, nr 86/2005, s. 20.
- Dziemidok-Olszewska B., *Instytucja prezydenta w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2003.
- Dzierżanowski M., *Naczelnik IV Rzeczypospolitej*, w: <http://www.wprost.pl/ar/?O=82798>
- Kublik A., *IV RP Kaczyńskich*, „Gazeta Wyborcza”, nr 248/2005, s. 1.
- Kurski J., *Prezydent i kanclerz*, „Gazeta Wyborcza”, nr 248/2005, s. 26.
- Pacewicz P., *Panie prezydencie Kaczyński i co teraz?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 248/2005.
- Ujazdowski K.M., *Konstytucja, nie rewolucja*, „Gazeta Wyborcza”, nr 95/2005, s. 24.
- Uroczystość zaprzysiężenia prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego przed Zgromadzeniem Narodowym*, w: <http://www.prezydent.pl/x.node?id=3>

¹⁶ *Uroczystość zaprzysiężenia prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego przed Zgromadzeniem Narodowym*, w: <http://www.prezydent.pl/x.node?id=3>.

¹⁷ P. Pacewicz, *Panie prezydencie Kaczyński i co teraz?*...